

10 lat
2007-2017

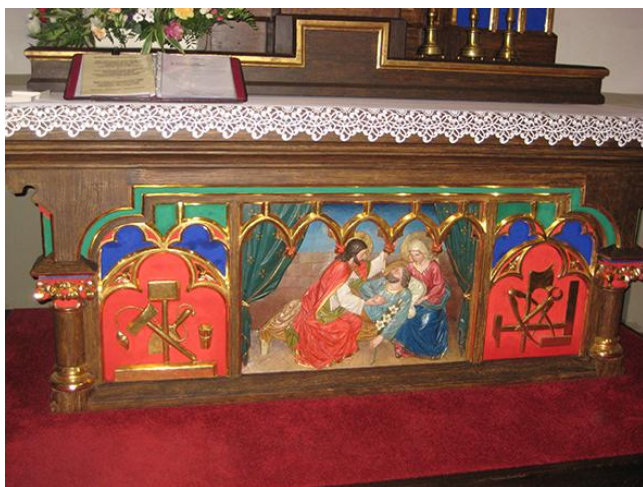


Jeszcze...

słów kilka i fotografii ze zwiedzania dwóch podgórskich kościołów (27 kwietnia 2017 r.)



Neogotycki, drewniany ołtarz św. Wincentego Ferreriusza, patrona murarzy z figurami św. Rocha z lewej i św. Józefa z prawej; na zwieńczeniu pod baldachimem figura Anioła grającego na trąbie (wykonany przez Władysława Druciaka w 1917 roku)



Antependium ołtarza św. Wincentego Ferreriusza z przedstawieniem śmierci św. Józefa w otoczeniu Pana Jezusa i Matki Bożej; po bokach narzędzia Męki Pańskiej

Zwiedzanie kościoła św. Józefa przyniosło jeszcze jedną bardzo wymierną korzyść – przy schodach prowadzących na ambonę upolowany został kolejny smok!



Po wysłuchaniu historii Podgórze i zwiedzeniu kościoła św. Józefa udaliśmy się do urokliwego kościółka św. Benedykta, udostępnianego tylko dwa razy w roku - podczas Rękawki oraz w dzień św. Benedykta.



Pogoda była paskudna... mokro, wilgotno, grząsko pod nogami i przeraźliwie zimno. Nawet drzwi do kościółka – rozdęte wilgocią stawały opór roslemu przecież przewodnikowi...



A to już wnętrze kościółka



oraz uczestnicy wycieczki uważnie słuchający ciekawych opowieści przewodnika



Na koniec jeszcze parę słów o Rękawce.

Pośród wielu ludowych obrzędów i wielkanocnych tradycji, wyłącznie krakowskim zwyczajem we Wtorek Wielkanocny była **rękawka**. W tym dniu krakowianie udawali się na wzgórze Lasoty na Krzemionkach gdzie według legendy usypano kopiec dla mitycznego założyciela krakowskiego grodu Kraka. Mogiłę usypano nosząc ziemię w rękach i rękawach, stąd niektórzy tłumaczą nazwę **rękawka**.

Inne tłumaczenie mówi, o upamiętnieniu stypy, jaka odbyła się tutaj przed wiekami. Rokrocznie z tej okazji krakowianie przybywali na odpust pod kościołem św. Benedykta. Bawiono się i świętowano, a tradycje chrześcijańskie przeplatały się z pogańskimi obrzędami.

Dla Słowian był to również czas święta wiosny; rozrzucano wokół kopca resztki święconego, tak jak dawniej w czasie wiosennych świąt zadusznych składano na grobach ofiary z żywności i jaj, rozdawano ubogim jałmużnę.

Nazwę **rękawka** wiąże się także ze słowiańską etymologią, która wskazuje na źródłosłów dotyczący pochówku: serbskie *raka* oznacza grób, a czeskie *rakev* oznacza trumnę.



Wojciech Weiss – Rękawka, 1899

Obecnie Święto Rękawki ma charakter festynu, na którym można obejrzeć inscenizacje przedstawiające wczesnośredniowieczne życie w osadach, stroje, uzbrojenie wojów; można zobaczyć jak wyglądał średniowieczny warsztat kowala, garncarza, warsztaty tkackie czy powroźnicze. Odbywają się różnorodne konkursy, zawody zręcznościowe, artystyczne występy itp. Oprócz tradycyjnych słodczy odpustowych coraz częściej spotkać można tandetne plastikowe zabawki i gadżety. Ale pomijając współczesne niechlubne zdobycze, samo święto *rękawki* przetrwało i trwać pewnie będzie nadal, jak inne krakowskie tradycje.

Słowem i obrazem podzieliła się **Anna Strzebońska**
(Szkoła @ktywnego Seniora; 17 maja 2017 r.)